

# Andrzej Bałandynowicz

---

## Filozofia probacji a edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego szansą humanizowania systemu egzo- i makrospołecznego na poziomie lokalnej demokracji normatywnej

---

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 5, 23-47

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Andrzej Bałandynowicz\**

## **Filozofia probacji a edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego szansą humanizowania systemu egzo- i makrospołecznego na poziomie lokalnej demokracji normatywnej**

### **Mankamenty polityki karania**

Chcąc poprawić efektywność środków oddziaływania na sprawców czynów inkryminowanych, należy je odpowiednio zróżnicować, nie ograniczając się jedynie do kary pozbawienia wolności lub środków probacyjnych. Obecnie pomiędzy izolacją w więzieniach a zwykłą probacją rozciąga się pusta przestrzeń, która może być wypełniona dolegliwościami karnymi innego typu.

Nie jest odpowiednia ani zbyt liberalizacja, ani nadmierna punitivność środków penalnych. W związku z tym trzeba zmierzać w kierunku zwiększenia zaufania do zmodernizowanych działań probacyjnych, lżejszych niż kara pozbawienia wolności. Obecnie zbyt wielu skazanych przebywa w zakładach karnych, a zbyt mało podlega wpływom innego rodzaju instytucji przymusowej kontroli społecznej. Cechuje nas zbyt pobłażliwość i przesadna surowość; zbyt pobłażliwość – w stosunku do osób, które powinny znajdować się pod ściślejszym nadzorem społeczeństwa, a które teraz poddane zostały oddziaływaniu środków probacyjnych, przesadna surowość – wobec osadzonych, którzy nie stanowią poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

Jakie są przyczyny braku zadowalających rezultatów, jeśli chodzi o politykę karania? Niektóre z nich tkwią w nastawieniu społeczeństwa do środków represji karnej i w genecie systemu prawa karnego, inne – w niestabilnym rozwoju struktur penitencjarnych i w wielości podmiotów kształtujących sytuację prawną i faktyczną osób ukaranych. Chcąc zdynamizować i usprawnić politykę karania, należy wprowadzić kary pośrednie, znajdujące się pomiędzy karą pozbawienia wolności a zwykłymi środkami probacyjnymi.

---

\* Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

Dlaczego używam tu pojęcia „kary pośrednie” zamiast wyrażenia „kary alternatywne” albo „sankcje alternatywne”? Określenie „kary alternatywne” wywołuje wrażenie, że mamy na myśli substytuty kary pozbawienia wolności, co może skutkować przekonaniem, że najbardziej wydajną karą jest kara więzienia. Z drugiej strony, użycie terminu „alternatywne” może stać się swego rodzaju obietnicą zmniejszenia zagęszczenia w jednostkach penitencjarnych, obietnicą – jak na razie – nie do spełnienia.

Można przypuszczać, że kary typu wysoka grzywna, przymusowa praca społeczna, nadzór rezydencjalny, nakaz leczenia byłyby stosowane, przynajmniej początkowo, wyłącznie w stosunku do osób, które warunkowo zwolniono by z odbycia części kary pozbawienia wolności lub którym warunkowo zawieszono by jej wykonanie.

W celu uzupełnienia brakującego ogniwa pomiędzy bezwzględny pozbawieniem wolności a postępowaniem w warunkach probacji należy zaprojektować i wprowadzić w życie odpowiadający naszym warunkom system kar pośrednich.

Dlaczego kary pośrednie nie mogą być nazywane sankcjami pośrednimi? Otóż w odbiorze społecznym kara utożsamiana jest z pozbawieniem wolności, a sankcje pośrednie kojarzono by z nieco łagodniejszą formą postępowania wobec sprawcy czynu zabronionego przez ustawę karną. Kary pośrednie nie mogą stać się tym samym czymś nadzwyczajnym, mniej dolegliwym. Muszą być równoprawnym elementem istniejącego w naszym kraju systemu środków represji karnej.

Kara powinna być nieuchronna. Przestępcy należy się cierpienie, przymus i ograniczenie swobody. Redukowanie wolności praw może się jednak odbywać nie tylko w warunkach izolacji więziennej, lecz także poprzez niektóre oddziaływania społeczne innego typu.

Nie zmienia to faktu, że rezultatem każdego przestępstwa winna być dolegliwa sankcja, np. kara pozbawienia wolności albo kara pośrednia. Nie może nią być:

- kara śmierci, która nie zawiera w sobie elementów poprawy sprawcy, a jedynie wypełnia funkcję eliminacyjną,
- kara piętnująca, godząca w godność człowieka,
- kara cielesna (np. chłosta), poniżająca nie tyle ofiarę tej kary, ile społeczeństwo, które ją wymierza.

Skromny zestaw środków probacyjnych (warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary oraz warunkowe umorzenie postępowania karnego), z jakim mamy do czynienia obecnie w Polsce, nie pozwala skutecznie wyeliminować negatywnych skutków kary pozbawienia wolności i jednocześnie zapobiec powrotności do przestępstwa.

Dla niektórych przestępców już samo oskarżenie lub odnotowanie wyroku w aktach może być wystarczającą karą. Dla innych będzie nią przebieg procesu sądowego i honoraria wypłacane adwokatom. Niepewność i obawa związane z oskarżeniem i skazaniem mogą być tak dolegliwe, że często orzekanie kary pozbawienia wolności (bez zawieszania jej wykonania) staje się obciążeniem niezbyt właściwym.

Jak odróżnić prawidłowo ukształtowaną i orzeczoną karę pośrednią od zwykłej probacji? Czasem bywa to bardzo trudne. Jest to jednak możliwe. Otóż, areszt domowy możemy

potraktować i jako jeden z warunków probacji, i jako karę umieszczenia w odosobnieniu, ustanowioną przez instytucję mającą do tego prawo. Do kar pośrednich zaliczamy tzw. intensywną probację, kary pieniężne, przymusowe prace społeczne i inne kary, będące w istocie sposobami ściślejszej kontroli postępowania osób skazanych w warunkach ograniczonej wolności.

„Intensywna probacja” jest pojęciem na tyle ogólnym, że obejmuje swym zakresem przedmiotowym zestaw restrykcji ograniczających swobodę życia w danej społeczności i różnorodność programów zaprojektowanych w celu zapobieżenia recydywie. Poddanie przestępcy konkretnemu programowi probacyjnemu jest jedyną w swym rodzaju karą, umożliwiającą dokładne zbadanie i przynajmniej częściowe wyeliminowanie czynników patologicznych, mających większy lub mniejszy wpływ na popełnienie czynu zabronionego. Chodzi tu m.in. o programy walki z narkotykami, alkoholem i chorobami umysłowymi. Intensywna probacja to areszt domowy (rezydencjalny), wzmocniony w niektórych przypadkach monitorowaniem elektronicznym. To sprawia, że nadzór nad skazanym staje się bardziej efektywny, a kontrola przestępczości – coraz skuteczniejsza.

Innymi karami pośrednimi są kara pieniężna (grzywna samoistna), w Polsce niedoceniana ze względu na mierne możliwości w zakresie jej egzekwowania i nieegalitarny charakter oraz przymusowa praca społeczna, kara na wskroś wychowawcza, pomagająca przywrócić przestępcę społeczeństwu.

Kary pośrednie nie powinny funkcjonować w izolacji jedna od drugiej. Grzywnę można np. połączyć z aresztem domowym lub przymusową pracą społeczną i dodać do tego nadzór elektroniczny. Jeżeli jednak okaże się to niewystarczające, powinno się powyższy zestaw kar „wspomóc” krótkim pobytom w instytucji zamkniętej.

Jaki system kar pośrednich należy zaprojektować i wprowadzać w życie, ażeby uniknąć zarzutu uprzywilejowania pewnych grup przestępców, dzielenia ludzi na „gorszych” i „lepszych” (ci „gorsi” pójdą do więzienia, wobec „lepszych” będą stosowane kary pośrednie)? W jaki sposób dokonywać kontroli wyroków sądowych pod względem ich słuszności w celu zminimalizowania niewspółmierności kary do winy? W przyszłości nie unikniemy odpowiedzi na tak postawione pytania. Może już dziś należałoby ich udzielić.

Skazanym na karę grzywny samoistnej można by zaaplikować i inne dolegliwości:

- nakaz wynagrodzenia szkód poniesionych przez ofiarę przestępstwa,
- pełne pokrycie kosztów sądowych,
- areszt domowy połączony z monitorowaniem elektronicznym, opłacanym przez przestępcę.

W stosunku do niektórych kategorii osób naruszających prawo wystarczająca mogłaby się okazać intensywna probacja, na którą składałyby się:

- dokładny i regularny nadzór sprawowany przez kuratora sądowego bądź przeszkolonego w tym celu policjanta,
- czasowy pobyt w ośrodku rehabilitacyjnym (np. odwykowym),
- zobowiązanie do odpracowania na cele społeczne określonej liczby godzin.

Wszystkie elementy kar pośrednich muszą być jednak skrupulatnie egzekwowane. Orzekając w wyroku karę pośrednią, przysłużymy się i społeczeństwu, i ofierze przestępstwa

oraz samemu przestępcy. Jest to bardziej ekonomiczny sposób zadośćuczynienia za wyrządzone zło niż kara pozbawienia wolności.

Zaaprobowanie tak rozbudowanego katalogu kar może być nieco skomplikowane na poziomie wyrokowania sądowego. Związane z nim oczekiwania dotyczą jednak kary współmiernej do zagrożenia jakie przestępca stworzył społeczeństwu oraz do warunków osobistych sprawcy. Rozsądna represja karna powinna przyczynić się do ograniczenia negatywnego zjawiska, jakim jest powrotność do przestępstwa, i do większej elastyczności w ferowaniu orzeczeń.

Kary pośrednie należy zintegrować z istniejącym wszechstronnym systemem środków penalnych. Efektywnie polityka karna może być prowadzona tylko wtedy, gdy suma kar zostanie wzbogacona o dolegliwości przystosowane do różnych typów przestępstw oraz do różnych kategorii przestępców, pod warunkiem, że będą to sankcje proste w egzekwowaniu.

Aktualnie w teorii i praktyce podnosi się zagadnienie znacznego przeludnienia w zakładach karnych i aresztach śledczych, a także nieskuteczności warunkowego przedterminowego zwolnienia i warunkowego zawieszenia wykonania kary jako podstawowych środków probacyjnych. To powoduje konieczność odejścia zarówno od preferencji przyznawanych karze pozbawienia wolności jako karze zasadniczej, jak i od częstych decyzji stosowania nazbyt łagodnych środków w warunkach probacji. Sprzyja to większemu zainteresowaniu formą łączącą dolegliwą represję z nadzorowanym pobytem na wolności, jaką są niewątpliwie kary pośrednie.

Jak na razie, w naszym kraju nie udało się zinstytucjonalizować systemu kar znajdujących się pomiędzy karą pozbawienia wolności a zwykłą probacją. Kara ograniczenia wolności, będąca karą zasadniczą, ostatnio dość rzadko bywa stosowana. Ponadto daje ona zbyt mało możliwych wariantów rozwiązań. Prawdopodobna w przyszłości selekcja pomiędzy słusznie skazanymi na karę pozbawienia wolności a tymi, wobec których orzeczono karę pośrednią, nie może się opierać wyłącznie na kryteriach wagi popełnionego przestępstwa i częstotliwości występowania określonego rodzaju czynu zabronionego na danym obszarze. Podobne kryteria nie powinny również decydować o wyborze między środkami probacyjnymi a karami pośrednimi.

## Kary pośrednie

Wprowadzenie kar pośrednich do systemu kar zasadniczych wiąże się z koniecznością przełamania pewnego stylu rozumowania polegającego na tym, że przestępstwa o jednakowej wadze i osoby o podobnej karierze kryminalnej powinny być traktowane tak samo. Jest to nietrafne rozumienie zasady zasłużonej kary. Nowoczesny system środków penalnych daje możliwość wymierzania różnych kar w podobnych przypadkach, niektórych skazanych odsyłając do zamkniętych instytucji penitencjarnych, innych represjonując na wolności.

Co należy zrobić, aby kary pośrednie spełniały swoją funkcję?

**Po pierwsze**, muszą być one stosowane masowo, co pozwoliłoby zlikwidować przedterminowe zwolnienia i wyroków z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. **Po drugie**, muszą być stanowczo egzekwowane. Ulgi i odroczenia w ich wykonywaniu byłyby stosowane wyjątkowo. **Po trzecie**, niewywiązywanie się osoby, wobec której orzeczono karę pośrednią, z ciężących na niej obowiązków powinno skutkować zaostreniem represji ustanowionych pierwotnie, odpowiednio do winy sprawcy. **Po czwarte**, grzywna jako kara pośrednia, powinna być rozpatrywana albo jako oddzielna kara, albo jako część określonego zespołu sankcji. Dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestii należy ustalić wysokość kary pieniężnej i jej płatność ewentualnie rozłożyć na raty. Wysokość grzywny musi być dostosowana do możliwości finansowych przestępcy. Terminy płatności powinny być ściśle przestrzegane. Najwięcej innowacji wymaga jednak sposób szacowania i tryb egzekucji należności pieniężnych. Obecnie grzywny są zbyt niskie, nie korelują ze zdolnościami płatniczymi skazanych, z trudem są egzekwowane. **Po piąte**, przymusową pracę społeczną można wykorzystać albo jako pojedynczą dolegliwość, albo jako część zestawu kar. Środek ten może być orzekany zarówno w stosunku do skazanych o niskim cenzusie majątkowym, jak i osób zamożniejszych. Jego zaadoptowanie może przynieść pozytywne efekty pod warunkiem, że wykonawstwo będzie rzetelnie nadzorowane. **Po szóste**, chcąc uzyskać znacznie większą kontrolę nad zachowaniem skazanych w społeczeństwie; aby umożliwić im powrót do normalnego życia, wolnego od zjawisk patologicznych, należy zastosować intensywną probację, która może w sobie łączyć areszt domowy np. z przymusowym leczeniem i nadzorem elektronicznym, którego koszt częściowo lub w pełni pokryje przestępca. **Po siódme**, przed wprowadzeniem nowego systemu kar pośrednich sądownictwo powinno poddać się wpływowi określonych dyrektyw interpretacyjnych nowoczesnej polityki orzeczniczej:

- istnieje cała gama przypadków, w których kary pozbawienia wolności i pośrednie byłyby możliwe do zastosowania w równym stopniu (tak samo, jeśli chodzi o środki probacyjne i kary pośrednie),
- należy zebrać pełny zestaw informacji o samym przestępcy, o jego właściwościach osobistych, możliwościach finansowych, stosunkach rodzinnych itp., ażeby móc zdecydować o odpowiedniej grzywnie, przymusowej pracy społecznej, leczeniu odwykowym, nadzorze rezydencjalnym lub monitorowaniu za pomocą urządzeń elektronicznych, albo o wymierzeniu w jednym wyroku kary pozbawienia wolności i kary pośredniej z tym, że kary te nie mogłyby być wykonywane jednocześnie,
- gdyby skazany na karę pośrednią nie realizował ciężących na nim zobowiązań, sędzia powinien odpowiednio zaostriżyć sankcję, a nawet zastąpić ją karą pozbawienia wolności.

**Po ósme**, skuteczność oddziaływania kar pośrednich powinna być oceniona bardzo krytycznie, tak aby nie popaść w zbytnią euforię w traktowaniu tych środków jako jedynie słusznych instrumentów represji karnej.

Przykładowo w 1999 r. w naszym kraju skazano na karę pozbawienia wolności 211 941 osób, z czego 128 561 osób na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Można się zastanawiać, jak wiele z nich mogłoby być poddane karom pośrednim. Należy przypuszczać, iż byłyby to liczba ogromna.

Czy wszyscy pozbawieni wolności rzeczywiście powinni być poddani zastosowaniu tejże sankcji? Próbą odpowiedzi na to pytanie może być zdefiniowanie kryteriów usprawiedliwiających orzekanie kary izolacji od społeczeństwa.

Skazanie na pobyt w zakładzie karnym ma sens jedynie wtedy, gdy zostaną spełnione poniższe warunki:

- jakakolwiek łagodniejsza kara nie byłaby współmierna do wagi popełnionego przestępstwa (przestępstw),
- izolacja od społeczeństwa zapobiegałaby kolejnym naruszeniom prawa,
- wcześniej stosowane, lżejsze dolegliwości nie spełniły swych celów.

Wymierzanie kary pozbawienia wolności należy zatem ograniczyć do przypadków, kiedy popełniono ciężką zbrodnię, kiedy trzeba powstrzymać przestępcę od dokonania kolejnych przestępstw i kiedy inne sankcje okazały się niewystarczające.

Stosując tylko te kryteria można stwierdzić, że jest wielu skazanych, którzy nie powinni być w zakładach karnych. Są to ludzie popełniający niezbyt ciężkie przestępstwa i mający dość krótką przeszłość przestępczą, którzy nie zasługują na odseparowanie od rodziny i bliskich im osób. Jak dużą stanowią grupę, trudno oszacować.

W praktyce dominuje jeden powód, który preferuje karę pozbawienia wolności. Wydający wyrok sędziego może nawet zachowywać sceptycyzm co do możliwości resocjalizacyjnych tej kary i odstraszenia potencjalnych przestępców, jednak jednego jest pewien: przebywając w jednostce penitencjarnej skazany z pewnością nie popełni żadnego przestępstwa, chyba że będzie na przepustce. Uniemożliwienie popełniania dalszych przestępstw odgrywa coraz większą rolę przy ferowaniu wyroków i może być w części wytłumaczeniem obecnego przepełnienia zakładów karnych.

Promowanie funkcji zapobiegawczej kary pozbawienia wolności jest w znacznej mierze zabiegiem populistycznym, gdyż sądy po pewnym czasie korzystają jednak z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Do zwolnienia teoretycznie wybiera się osadzonych stwarzających możliwie najmniejsze ryzyko popełnienia przestępstwa w przyszłości, a przynajmniej w okresie próby. W praktyce działa tu pewien automatyzm – zwolnienie następuje po odbyciu określonej części kary.

W jednostkach penitencjarnych znajduje się wiele osób, w stosunku do których istnieje znikome prawdopodobieństwo naruszenia prawa w przyszłości i których jedyną szansą jest warunkowe przedterminowe zwolnienie. Nie muszą oni przebywać w całkowitej izolacji od społeczeństwa, któremu już nie zagrażają, a któremu mogą się jeszcze przydać. Z tej grupy wielu nigdy nie trafiłoby do zakładu karnego, gdyby istniał dostatecznie rozbudowany system środków karania.

Z drugiej strony, wielu skazanych, którym warunkowo zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności, albo których warunkowo przedterminowo zwolniono, w okresie próby

powinno zostać poddanych ściślejszemu nadzorowi niż obecnie. Niektórym należałoby, zamiast warunkowo zawieszać wykonanie kary izolacyjnej i obligatoryjnie wymierzyć wysoką karę grzywny. Innych można wykorzystać na przykład przy pracach na rzecz ochrony środowiska. Aktualnie środki probacyjne przewidziane w kodeksie karnym, ze względu na swą łagodność, są niewystarczającą szansą umożliwiającą powrót przestępcy do normalnego życia. Naruszanie warunków okresów próby często opłaca się, gdyż ich przestrzeganie nie jest należycie nadzorowane.

Reasumując, polski system karny został zanadto spolaryzowany. Rodzaj orzeczonej kary często nie odpowiada wadze popełnionego przestępstwa i stopniowi, w jakim skazany może zagrozić społeczeństwu w przyszłości. Pomiedzy karą pozbawienia wolności a środkami probacyjnymi istnieje niemal próżnia, którą nie jest w stanie wypełnić kara ograniczenia wolności. Wszechstronny system represji karnej powinien zostać uzupełniony o zestaw kar pośrednich, który w znacznej mierze pozwoliłby wyeliminować karę więzienia oraz środki probacyjne w stosunku do określonych kategorii przestępców.

W okresie transformacji ustrojowej jesteśmy szczególnie narażeni na epidemię przestępstw tzw. „białych kołnierzyków” i na przestępczość zorganizowaną. Aby zapobiec tym niepożądanym zjawiskom społecznym, zaostrzamy odpowiedzialność karną, najczęściej poprzez podniesienie granic zagrożenia dla kary pozbawienia wolności, w odniesieniu do konkretnych typów przestępstw. Nie wykorzystujemy przy tym możliwości jakie daje nam na przykład kara grzywny. Niektóre państwa, w tym kraje skandynawskie, traktują grzywnę jako główną karę w systemie środków karnych. Jej wysokość zależy od stopnia zamożności i możliwości zarobkowych skazanego. Jest to represja, która skutecznie odstrasza potencjalnych przestępców. Dzieje się tak dlatego, iż kara ta w znacznym stopniu narusza pozycję ekonomiczną sprawców. W Polsce zazwyczaj jest ona tylko dodatkiem do kary pozbawienia wolności.

Aktualnie w Polsce wprowadzono karę grzywny obliczaną według liczby i wysokości stawek dziennych. I tak minimalna wysokość stawki wynosi 10 zł a maksymalna 2 tys. zł; zaś liczba stawek minimalnie 10, natomiast maksymalnie 360. Według tych zasad minimalna grzywna wynosić może 100, a maksymalna 720 tys. zł. Ponadto, przy orzekaniu kary grzywny nadzwyczajnie obostrzonej wprowadza się możliwość podniesienia maksymalnej liczby stawek do 540, co stanowi faktyczny wymiar kary grzywny w wysokości 1 miliona 80 tys. zł.

Natomiast drugie obostrzenie w zakresie wymiaru kary grzywny dotyczy niektórych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu (art. 296 § 3 kk – nadużycie zaufania i wyrządzenie szkody w wielkich rozmiarach; art. 297 § 1 kk – wyłudzenie kredytu i art. 299 kk – pranie brudnych pieniędzy), gdzie liczba stawek dziennych podniesiona została do 2000 – odnosi się to wyłącznie do grzywny orzekanej obok kary pozbawienia wolności i wynosi ogółem 4 miliony zł<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Kodeks Karny, Dz.U. 1997, Nr 88, poz. 553.



Należy podkreślić, iż w prawie karno-skarbowym wprowadzono także zasadę orzekania kary grzywny według zasady liczby i wysokości stawek (art. 22 k k s), gdzie określono minimalną liczbę 10, a maksymalną 720<sup>2</sup>.

Grzywny są niedoceniane jako instrument karny przeciwko poważniejszym przestępstwom. Kary pieniężne dostrzega się jako nieskuteczne w stosunku do osób o wysokim cenzusie majątkowym i nie są stosowane w stosunku do jednostek spauperyzowanych, zapominając, iż wszystkiemu winna jest egzekucja, którą kiedyś będzie można przecież usprawiedliwić.

Kara grzywny, będąca podstawową represją w systemie środków penalnych, powinna w swej wysokości odpowiadać wadze popełnionego przestępstwa i wydolności finansowej skazanego. Efekt w postaci zwiększonej ściągalności należności pieniężnych może być osiągnięty bardzo tanim kosztem, jeżeli do systemu organów egzekucyjnych włączymy samorząd terytorialny i komercyjne instrumenty finansowe (np. banki). Niedoinwestowane i przeciążone pracą sądy nie są dobrymi egzekutorami. W tym tkwi właśnie niewiara w skuteczność kary grzywny jako zasadniczej reakcji na poważne naruszenia prawa.

Zgadzam się, że grzywna nie jest odpowiednią karą dla przestępców o bardzo niskich dochodach. Orzekana wobec ludzi pozbawionych majątku i środków do życia, faktycznie staje się karą pozbawienia wolności (kara zastępcza). Czy rzeczywiście wszyscy spauperyzowani sprawcy powinni trafiać do więzienia? Czy nie warto im dać szansy rehabilitacji w warunkach wolności? Taką możliwość daje przymusowa praca społeczna, która pozwala na naprawienie wyrządzonych szkód lub przysłużenie się w jakiś inny sposób wspólnemu dobru. Odczuwamy regres w budownictwie mieszkaniowym, jest wiele do zrobienia w dziedzinie ochrony środowiska i w infrastrukturze komunalnej, czy w związku z tym nie należałoby skorzystać z umiejętności i pracy niektórych skazanych i z pożytkiem dla nich samych (nie byłiby pozbawieni wolności, otrzymaliby całodzienne wyżywienie, mogliby mieszkać w internatach), dla całej gminy (pozyskanie taniej siły roboczej) i dla budżetu państwa (uzyskanie oszczędności budżetowych)? W przypadku niewypełniania przez nich należycie obowiązków pracowniczych karę przymusowej pracy społecznej zamieniać na karę więzienia.

Kary pośrednie obejmują także inne działania aprobowane społecznie, m.in. intensywną próbą wykonywaną w różnych ośrodkach przystosowawczych, zakładach odwykowych, a nawet w miejscach stałego zamieszkania sprawców (areszt domowy), w tych ostatnich – wsparte najczęściej elektronicznym lub telefonicznym monitoringiem.

Musimy sobie uświadomić, że wielu przestępców wymaga ściślejszego nadzoru niż w przypadku zwykłej próbacji, jednak nie na tyle intensywnego, aby realizować go w warunkach pobytu w jednostce penitencjarnej. Kary pośrednie wydają się więc niezbędnym ogniwiem w ewolucji systemu środków represji karnej.

---

<sup>2</sup> Kodeks Karno-Skarbowy, Dz.U. 1999, Nr 83, poz. 930.

## Rozbudowany system odpowiedzialności karnej

Na uruchomienie eksperymentalnego programu kar pośrednich fundusze na pewno się znajdują. Nowe inicjatywy zawsze spotykają się z żywym zainteresowaniem. Wczesny entuzjazm szybko jednak wygasa, gdy dochodzi do porównań z alternatywnymi rozwiązaniami obecnego systemu. Czy z karami pośrednimi stanie się podobnie? Czy wciąż będziemy usatysfakcjonowani rezultatami ogromnej liczby projektów, które nigdy nie zostaną zrealizowane? Trudno powiedzieć. A zatem, niech o wszystkim zdecyduje skuteczność. Przekonajmy się czy nowy zestaw sankcji nie wyeliminuje z więzień mniej groźnych przestępców, dając im szansę zrehabilitowania się na wolności. Nie chcę, aby entuzjazm reformatorów znowu się rozproszył i zwyciężyła biurokratyczna inercja.

Należy podjąć ryzyko, pokonać trudności organizacyjne, polityczne i finansowe, jeżeli chcemy, aby nowe pomysły zostały zinstytucjonalizowane, a spodziewane korzyści osiągnięte. Muszą znaleźć się środki na wdrożenie w życie systemu kar pośrednich. Inaczej przy natężeniu zjawiska przestępczości przeludnienie jednostek penitencjarnych stanie się czymś normalnym.

Jeżeli w pewnym momencie nakłady na rozwój kar pośrednich zostaną ograniczone, może dojść do sytuacji znanej z lat 60. ub. wieku w Stanach Zjednoczonych. Doprowadzono tam, jak się wydawało, do przelomu w leczeniu umysłowo chorych. Dużą popularnością cieszyły się wtedy leki antypsychotyczne i powstał nawet ruch społeczny, którego zwolennicy głosili hasła przywrócenia psychicznie chorym społeczeństwu. Wierzono, że chory ci mogą wykonywać pracę grupową (będąc oczywiście pod ścisłym nadzorem), że mogą być leczeni w klinikach, w których składałoby okresowe wizyty, i że mogą mieszkać na wolności w specjalnie przystosowanych obiektach. Niestety, leki antypsychotyczne okazały się zbyt drogie, a miejsca terapii zajęciowej, specjalistyczne kliniki i domy dla osób dotkniętych chorobą umysłową nigdy nie pojawiły się w odpowiedniej liczbie. Opróżniono szpitale, nie oferując nic w zamian. Podobnie może być z karami pośrednimi. Wprowadzenie ich do katalogu kar zasadniczych wymaga bowiem zmian systemowych, a nie półśrodków w postaci szczupłych nakładów na prace projektowe i eksperymenty oraz uczynienie z kar pośrednich uzupełnienia już istniejącego systemu kar.

System o zróżnicowanej skali represji, od środków probacyjnych poprzez kary „średniej mocy” aż do kary pozbawienia wolności, będzie tańszy od tego, w którym kara więzienia jest dolegliwością dominującą, pod jednym wszakże warunkiem: musi upłynąć stosowny okres od momentu wdrożenia reformy. Duży nakład pracy i środków nie przyniesie natychmiastowych efektów.

Urzędników nadzorujących wykonywanie kar pośrednich na początku będzie niewiele, co oznacza, że i niewielu skazanych będzie mogło być poddanych oddziaływaniu tych kar. Ruch „alternatyw dla kary pozbawienia wolności” rozwinął się pod niewłaściwym hasłem: natychmiastowych oszczędności. Zapomniano, że budżet więziennictwa radykalnie

zmniejsza się tylko wtedy, gdy ubywa osadzonych i to w takiej liczbie, że należy zamknąć jakiś zakład karny lub przynajmniej jeden z jego oddziałów.

Jest jeszcze jeden aspekt, na który trzeba zwrócić szczególną uwagę: kara pośrednia musi być bardzo rygorystycznie wykonywana. Przestępca-narkoman, który przerywa program leczenia odwykowego, powinien wiedzieć, że czeka na niego kara znacznie surowsza od tej orzeczonej pierwotnie, tzn. pobyt w jednostce penitencjarnej.

Jeżeli orzeczono karę pieniężną, adekwatną do możliwości finansowych skazanego, i jeżeli został wyznaczony termin jej uiszczenia, najważniejszą sprawą staje się prosty i sprawny mechanizm egzekucyjny. Niezbędne wydaje się uświadomienie sobie tych realiów, gdyż liczba grzywien, których nie udało się ściągnąć, jest znaczna.

Aby cele postawione przed karami pośrednimi zostały osiągnięte, należy konsekwentnie działać w kierunku wykwalifikowania odpowiednich kadr i większej skuteczności aparatu wykonawczego.

W ciągu najbliższych lat, mam nadzieję, zostanie zachwiana pozycja kary pozbawienia wolności jako kary dominującej. Powstanie system, który będzie zapewniał możliwość wyboru jednego lub kilku środków karnych (bez podziału na „lepsze” i „gorsze”) dla określonych grup przestępców. Środki probacyjne powinny być uzupełnione karami pośrednimi zakładając, że środkami probacyjnymi pozostaną tylko warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności oraz warunkowe umorzenie postępowania karnego. Stwarzając całą gamę kar, umożliwiamy, nawet w trakcie wykonywania jednej z nich, zamianę pierwotnie orzeczonej sankcji (na inne), jeżeli będą za tym przemawiały jakieś ważne względy. Oceny ważności powodów zastąpienia określonej represji inną (innymi) powinien dokonywać sąd po wysłuchaniu opinii organów postępowania wykonawczego.

Te rozważania teoretyczne mogą wydawać się zbyt idealistyczne, ale są one przedłużeniem osiągnięć nauki prawa karnego w zakresie jak najpełniejszego urzeczywistnienia w trakcie wykonywania kar zasady humanitaryzmu. Ich wprowadzenie w życie wymaga poczynienia radykalnych reform w sferze wydawania wyroków.

Nie może być tak, że sędzia wydający wyrok staje faktycznie przed wyborem – kara pozbawienia wolności (lub kara grzywny) albo warunkowe zawieszenie jej wykonania; coś albo nic. W ten sposób kierujemy do zakładów karnych drobnych przestępców, ludzi nieprzystosowanych społecznie, bardzo często jednostki uchylające się od alimentacji. Dla nich jedyną szansą jest warunkowe przedterminowe zwolnienie, możliwe do zastosowania w przypadku odbycia przez nich pewnej części kary i pozytywnej w stosunku do nich prognozy kryminologicznej. Szkoda, że nie mają oni szansy zrehabilitowania się w inny sposób, bardziej użyteczny dla społeczeństwa. Chyba warto pomyśleć nad zmianami legislacyjnymi, które usunęłyby granice czasowe możliwości podjęcia przez sądy decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Jako alternatywne rozwiązanie rysuje się potrzeba ewentualnego zastąpienia kary pozbawienia wolności w toku jej wykonywania inną karą, np. karą grzywny lub przymusową pracą społeczną. W tym przypadku krótkoterminowa kara więzienia znakomicie spełniałaby swoją funkcję jako czynnik odstraszący przed

popelnieniem kolejnych przestępstw, a kara zastępcza stałaby się ekwiwalentem szkód i krzywd wyrządzonych ofierze przestępstwa oraz społeczeństwu.

Przedstawione propozycje podlegałyby oczywiście odpowiedniemu modelowaniu tak, aby dawały szansę wcześniejszego wyjścia na wolność możliwie szerokiemu kręgowi osadzonych. Nie dostawaliby takiej szansy sprawcy niebezpieczni, głęboko zdemoralizowani i ci, którzy wcześniej, choćby raz, nie potrafili z niej skorzystać.

Jak zatem powinien wyglądać racjonalny system wydawania wyroków?

**Po pierwsze**, musi być zaakceptowana zasada możliwości zmiany kary w trakcie jej wykonywania. **Po drugie**, należy unikać uproszczeń typu „kara pozbawienia wolności albo nic (albo prawie nic)”. **Po trzecie**, sędziom należy dać więcej swobody przy wyborze rodzaju i wymiaru kary.

Swego rodzaju ograniczeniem byłaby następująca klasyfikacja przestępców:

- „musi zostać skazany na karę pozbawienia wolności”,
- „powinien zostać skazany na karę pozbawienia wolności, chyba że...”
- „nie powinien zostać skazany na karę pozbawienia wolności, chyba że...”,
- „musi zostać skazany na inną karę niż kara pozbawienia wolności”.

Przedstawione wyżej kategorie klasyfikacyjne zostały zbudowane na bazie dwóch równouprawnionych kryteriów: wagi popełnionego przestępstwa i kariery kryminalnej sprawcy. **Po czwarte**, o wyborze odpowiedniej kary (ewentualnie o jej zmianie) powinien decydować wyłącznie organ sądowy.

System środków represji karnej, wzbogacony o zestaw kar pośrednich, może spotkać się z gwałtowną krytyką ze strony sędziów i zwolenników równego traktowania sprawców przestępstw tego samego rodzaju. Oczywiście, może się zdarzyć, że dwaj jednakowo „zasłużeni” przestępcy zostaną potraktowani w różny sposób, jeden – łagodniej, drugi – surowiej. Ktoś otrzyma karę pozbawienia wolności, ktoś inny – karę grzywny lub karę przymusowej pracy społecznej.

Zarzut nierównego traktowania przestępców łatwo daje się obalić. Czyż dzisiaj sędziowie nie różnią się w ocenach, wymierzając na tej samej skali przestępstwa, co prawda przeważnie karę pozbawienia wolności, jednak w różnej wysokości? Rozbudowana teoria kary wymaga akceptacji faktu, że orzeczona w wyroku kara jest przypadkiem indywidualnym i nie musi być precyzyjnie powtórzona w kolejnych wyrokach w stosunku do sprawców tej samej kategorii. Jedyne, co może być osiągnięte w tym zakresie, to przybliżona ekwiwalentność kar dla danego typu przestępstwa.

Konsekwencją wprowadzenia do systemu środków karnych kar pośrednich stanowi przesunięcie znacznej liczby sprawców, którzy poszliby do więzienia, do sfery przymusowych oddziaływań społecznych w warunkach wolnościowych. Jest to opłacalne zarówno dla przestępców, którzy unikną pobytu w zakładzie karnym, jak i dla społeczeństwa, choćby ze względów ekonomicznych. Z drugiej strony, zmniejszy się liczba osób poddawanych probacji; kary pośrednie z powodzeniem mogą zastąpić np. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności lub też warunkowe przedterminowe zwolnienie (w tym przypadku część kary pozbawienia wolności zamieniono by np. na karę przymusowej pracy społecznej albo na areszt domowy).

Sąd, równoważąc w wyroku stopień naruszenia określonych dóbr chronionych oraz rodzaj i wymiar sankcji, powinien zastanowić się nad celami przyświecającymi poszczególnym rodzajom kar i wybrać tę, która eliminuje przestępcę ze społeczności (kara pozbawienia wolności) albo do niej przywraca (kara pośrednia). Sprawcy niebezpieczni i zdemoralizowani, którzy nigdy nie przystosują się do „normalnego życia”, powinni być od społeczeństwa izolowani tak długo, jak jest to racjonalne.

Należy zdać sobie sprawę, że bardzo trudno będzie przekonać sędziów, iż kara pozbawienia wolności jest jedną z wielu represji karnych i że powinna być stosowana, może nie wyjątkowo, ale niezbyt często. Ważną rolę do odegrania widzę dla Sądu Najwyższego w stosunku do nowej Kodyfikacji Karnej, który swym autorytetem może wpłynąć na politykę sędziów, w celu racjonalnego wyboru sankcji karnych, w tym kary więzienia.

Wśród problemów praktycznych, towarzyszących docelowemu wprowadzeniu kar pośrednich do systemu środków represji karnej, najtrudniejsze wydaje się pokonanie uprzedzeń, że kara pozbawienia wolności pozostanie karą dla osób spauperyzowanych, zaś inne rodzaje kar będą stosowane wobec osób o wysokim cenzusie majątkowym.

Weźmy jako przykład dwóch przestępców uzależnionych od narkotyków, oskarżonych o dokonanie rozboju. Każdy z nich był już raz skazany za podobne przestępstwo. Obaj są pełnoletni, legitymują się tym samym wiekiem. Przestępca A jest studentem, pochodzi z pełnej rodziny, pozostaje na utrzymaniu zamożnych rodziców, należy do klasy średniej, korzystał wielokrotnie z kosztownych kuracji odwykowych opłacanych przez rodzinę. Przestępca B pochodzi z rodziny patologicznej, wielodzietnej, mieszka razem z rodziną pokoleniową, ma trudne warunki mieszkaniowe, żyje z doraźnych zasiłków z pomocy społecznej i nie stać go na leczenie w ośrodku odwykowym.

Przestępca B rzeczywiście najpierw powinien trafić do zakładu karnego, gdyż nie można wobec niego zastosować żadnej innej sankcji:

- grzywna nie zostałaby uiszczona,
- przymusowa praca społeczna nie wchodziłaby w grę ze względu na chorobę narkotykową,
- nadzór w warunkach intensywnej probacji byłby czymś iluzorycznym,
- koszty przymusowego leczenia w zakładzie odwykowym na wolności musiałyby pokryć państwo, a przestępca, nie ponosząc żadnych obciążeń finansowych, byłby w istocie „nagrodzony” za popełnienie zbrodni, dlatego też w stosunku do niego powinna być zastosowana kuracja antynarkotykowa w jednostce penitencjarnej, aby odczuł karę, w tym przypadku w postaci pozbawienia wolności, aby zrozumiał, że dano mu szansę nie tylko wyleczenia, ale i zastąpienia w przyszłości kary więzienia karą przymusowej pracy społecznej.

W stosunku do przestępcy A postępowanie powinno być inne. Zamiast pozbawiać go wolności, można mu wymierzyć odpowiednią karę pieniężną, która zadośćuczyniłaby ofierze przestępstwa oraz społeczeństwu wyrządzone krzywdy i szkody, następnie poddać go intensywnemu nadzorowi probacyjnemu (jednym z warunków okresu próby byłby regularny udział w programie leczenia odwykowego – za to również sprawca musiałby zapłacić

– poza tym okresowo poddawano by go testom na obecność w organizmie środków odurzających), a jego pobyt na wolności organizowany winien być w warunkach odpowiadających aresztowi domowemu i, jeśli to niezbędne, kontroli za pomocą urządzenia elektronicznego (do zakupu takiego urządzenia można by zobligować skazanego w wyroku).

Naleganie, aby przestępca A poszedł do więzienia wyłącznie z tego powodu, że brakuje stosownych środków do obchodzenia się z przestępcą B w warunkach wolnościowych, jest iluzorycznym przykładem dążenia do równości w cierpieniu fizycznym, a jednocześnie znakomitym sposobem na przeludnienie zakładów karnych. Jeżeli karę pozbawienia wolności nadal będziemy traktować instrumentalnie jako sankcję dominującą, to nie tylko nie damy szansy przestępcy A, ale także uniemożliwimy wyleczenie i powrót do normalnego życia przestępcy B.

Sprawcy potrafiący zrehabilitować się na wolności, którzy nie muszą być izolowani od społeczeństwa, nie powinni trafiać do jednostek penitencjarnych. Ich „uwolnienie”, co może wydawać się paradoksem, będzie korzystne dla przestępców, którzy muszą się znaleźć w więzieniu lub którzy znajdują się tam dlatego, że inne kary nie były dla nich odpowiednie. Zredukowana populacja więzienna może zostać poddana o wiele bardziej intensywnym zabiegom terapeutyczno-resocjalizacyjnym i o to przecież chodzi w nowoczesnej polityce penitencjarnej.

Wszystostronny system przywracania przestępcy społeczeństwu, bazujący na środkach probacyjnych, karach pośrednich i karze pozbawienia wolności, jest bardzo elastyczny i sąd, wyszukując zestaw sankcji dla konkretnego sprawcy, powinien o tym pamiętać.

Należy się zgodzić, że dobry system karny to taki system, w którym kary są ekwiwalentne w stosunku do przestępców popełniających ten sam typ przestępstwa oraz mających podobną karierę kryminalną. Trzeba się jednak zastanowić, w jakim sensie powinny być one ekwiwalentne. Istnieją co najmniej dwie płaszczyzny, na których można tej równowagi się doszukiwać.

Z punktu widzenia przestępcy ekwiwalentem czynu zabronionego jest doznawanie cierpienia lub stosowny wymiar kary pozbawienia wolności. Sądy jednakże powinny rozumieć ekwiwalencję inaczej – jako równoważnik funkcji pełnionych przez kary, często rodzajowo różne wobec rodzajowo podobnych przestępców.

Zróżnicowane postacie, odmiany intensywności bólu oraz rozmiarów naruszenia autonomii zawiera w sobie kara pozbawienia wolności. Łatwo jednak zauważyć, że różnice w statusie osadzonych, a także pomiędzy typami i rodzajami zakładów karnych wykluczają jakąkolwiek ekwiwalentność. Jednakże tylko w ocenie nieprofesjonalistów roczne uwięzienie jest ekwiwalentem racjonalnej polityki karania. Osąd ten jest raczej pochodną wiedzy na temat sprawiedliwości karnej, uzyskiwanej ze źródeł potocznych aniżeli z rzeczowych i zawodowych publikacji z zakresu polityki kryminalnej. Siła oddziaływania większości społeczeństwa jest tak duża, że ustawodawca często ulega magii najbardziej surowych kar i ogranicza rolę sądów do ogłaszania wyroków i wymierzania kar niezmiennych i niepodważalnych, quasi-egalitarnych. Równość w cierpieniu i naruszaniu prawa do wolności jest ideałem iluzorycznym, opacnym rozumieniem zasady powszechnej równości. Kar nie

powinno się dzielić na surowe i łagodne, lecz tylko na odpowiednie i nieodpowiednie wobec charakteru czynu inkryminowanego. Miarą ich ekwiwalentności powinien być spodziewany efekt w postaci zniwelowania skutków przestępstwa (naprawa szkód i zadośćuczynienia krzywdom), resocjalizacji lub też odizolowania od społeczeństwa. Tylko takie podejście nienacechowane przesadnym rygoryzmem umożliwi zaakceptowanie kar pośrednich jako równorzędnych środków w stosunku do kary pozbawienia wolności. Dopiero uświadomiona pozorna „nierówność” zdaje się nie stanowić większego problemu.

Zainteresowanie wielu grup społecznych ogranicza się najczęściej do najpoważniejszych w skutkach, najbardziej sensacyjnych lub najbardziej brutalnych przypadków przestępstw. Nie są to zazwyczaj przypadki, w których kary pośrednie mogłyby być zastosowane. Nagłaśnianie takich spraw powoduje jednak społeczną nieakceptowalność różnorodności sankcji, a co za tym idzie – utwierdzenie dominującej pozycji kary izolacyjnej jako swego rodzaju antidotum na zagrożenie przestępczością. Zinstytucjonalizowanie kar pośrednich nie będzie możliwe bez przekonania do nich ogółu społeczności, która nadal wyznaje zasadę, że surowsze kary spowodują zredukowanie zjawiska przestępczości.

Ból lub cierpienie mogą być wyznacznikami zasłużonej kary tylko w takim znaczeniu, że represja nie deprecjonuje wagi przestępstwa i uprzedniej karalności sprawcy poprzez, między innymi, wyrozumiałość dla jego obecnej sytuacji życiowej, ani też nie sankcjonuje cierpienia przesadnego w stosunku do popełnionego czynu lub stopnia zdemoralizowania przestępcy. Nie wyklucza to wszakże możliwości zastosowania wobec określonych sprawców zachowań kryminalnych kary więzienia, podczas gdy inni za podobne zachowanie podlegaliby rygorom kar pośrednich.

Czy stopień ograniczenia autonomii jest lepszą miarą ekwiwalentności kar od bólu i cierpienia? Ograniczenia wolności w następstwie umieszczenia osób w zakładach penitencjarnych są oczywiście znacznie szersze niż w przypadku aresztu domowego połączonego z elektronicznym monitorowaniem. Jednakże każdorazowo w ocenie trafności orzeczenia sądowego co do rodzaju sankcji penalnej należy wziąć pod uwagę element kosztochłonności społecznej i indywidualnej tkwiącej w wymierzonej sankcji. Koszty pobytu w zakładach karnych obciążają państwo, koszty zakupu i obsługi urządzenia elektronicznego nadzoru pokrywa natomiast sam skazany.

Osoba przebywająca w więzieniu, z jednej strony „korzysta” z opieki państwa, z drugiej – musi poddać się reżimowi jednostki totalnej. Aresztant domowy z kolei ma, z jednej strony, więcej swobody, w organizowaniu swego życia prywatnego, z drugiej – ponosi bardzo wysokie koszty ekonomiczne orzeczonej w stosunku do niego kary. Okresy trwania nadzoru rezydencjalnego i kary pozbawienia wolności można tak zrównoważyć, że areszt domowy będzie równie dotkliwą sankcją jak pobyt w więzieniu. Żeby tego dokonać, należy przeprowadzić rewolucję w sposobie myślenia na temat sprawiedliwej kary, co wydaje się realne w niedługiej przyszłości.

A zatem wyobrażenie, że sprawiedliwa i równa kara to, przykładowo, sankcja pięciu lat pozbawienia wolności, może w praktyce podlegać różnym modyfikacjom w ocenie samych sprawców przestępstw. Jedni odczują ją jako dobrodziejstwo w postaci bezpłatnego

wyżywienia i noclegu lub jako okazje do spotkania się z osobami ze środowisk kryminogennych, inni jako niemożność zrehabilitowania społeczeństwu i ofierze przestępstwa wyrządzonego zła lub też jako wyłącznie okres frustracji i poniżenia godności osobistej.

Pełna ekwiwalentność kar pozostaje tylko ideałem, do którego należy dążyć. Rodzaj i wymiar sankcji nie powinien zatem opierać się na subiektywnych oczekiwaniach społecznych, lecz na obiektywnej prognozie postępów karania.

Zinterpretujemy tę tezę określonym przykładem. Dwóch sprawców popełniło przestępstwo tego samego typu, np. kradzież z włamaniem. Obaj uzależnieni są od narkotyków. Przyjmijmy, iż chcieli ukraść przedmioty o zbliżonej wartości, i że przedtem byli karani sądownie. Przestępca A, bez zawodu, bezrobotny, mieszka w bardzo złych warunkach w rodzinie wielodzietnej, utrzymuje się z zasiłków i doraźnej pracy fizycznej. Przestępca B ma stałe zatrudnienie, ukończył szkołę średnią, nie ma kłopotów finansowych, korzysta z odpowiednich warunków mieszkaniowych wraz z rodziną pokoleniową. Czy następujące kary byłyby dla nich sprawiedliwe? Dla przestępcy A – dwa lata pozbawienia wolności; w trakcie odbywania kary w jednostce penitencjarnej uczestniczyłby w programie leczenia odwykowego i później, po odbyciu kary, leczylby się na koszt państwa w zakładzie specjalistycznym. Dla przestępcy B – trzy lata intensywnej probacji na następujących warunkach:

- rok pobytu w szpitalu odwykowym (w zakładzie zamkniętym),
- przez następne dwa lata – raz w tygodniu kontakt z kuratorem i regularne badanie na obecność w organizmie narkotyków, poza tym obowiązek naprawienia szkód wyrządzonych przestępstwem; koszty leczenia odwykowego i wydatki związane z nadzorem probacyjnym pokrywałby skazany.

Takie zróżnicowanie sankcji wydaje się uzasadnione z punktu widzenia funkcji jakie spełniają one wobec społeczeństwa i samego sprawcy przestępstwa. Fakt posiadania wsparcia ze strony rodziny, odpowiednie wykształcenie i możliwości kontynuowania pracy zarobkowej na wolności nie mogą pozostawać bez znaczenia przy wyborze kary (zestawu kar). Czy wobec tego nadal powinniśmy forsować tezę, że zarówno dla przestępcy A, jak i przestępcy B, najodpowiedniejszą karą będzie kara pozbawienia wolności, będąca uosobieniem opacznie rozumianej zasady powszechnej równości?

Naleganie, aby obaj sprawcy zostali skazani na pobyt w zakładzie karnym tylko dlatego, że w stosunku do przestępcy A nie można zastosować innego środka karnego (oprócz kary pozbawienia wolności), biorąc pod uwagę jego trudną sytuację socjalną, jest niczym innym jak próbą osiągnięcia pozornej równości za zbyt wygórowaną cenę. Nie przyniosłoby to korzyści ani przestępcy A, ani przestępcy B, ani społeczeństwu. Prawo karne nie jest w stanie naprawić nierówności społecznych. Wytwarza się tu jednak pewien stan nierówności moralnej, który zmusza nas do zastanowienia się nad tym, czy system zróżnicowanych kar uzyska akceptację powszechną jako sprawiedliwy i czy, zanim to nastąpi, może prawidłowo funkcjonować.

W polityce kryminalnej powinno przeważać przekonanie, że wartościowanie sankcji pod względem bólu, cierpienia lub ograniczenia autonomii nie ma już żadnego sensu, a ekwiwalencja kar powinna raczej wyrażać się w ich funkcjach.



Dyrektywa interpretacyjna o potrzebie ekwiwalencji rozumianej jako rezultat wypełnianych przez karę funkcji także dla sędziów powinna stać się podstawowym argumentem przy wyborze określonego środka karania. Jeśli kara ma polegać na odstraszeniu sprawcy od popełnienia kolejnego przestępstwa, to w równym stopniu można to osiągnąć za pomocą krótkoterminowego pozbawienia wolności, jak i odpowiednio wysokiej grzywny. Tak samo funkcja izolacyjna kary może być z powodzeniem wypełniana zarówno przez więzienie, jak i w warunkach aresztu domowego, połączonego z monitorowaniem elektronicznym.

Korzyści w postaci oszczędności finansowych i unikania niepotrzebnego cierpienia skłaniają ku preferencjom dla mniej restrukturywnych kar pośrednich, których funkcjonalne cele są zgoła odmienne od celów kary pozbawienia wolności.

## Teoria zasłużonej kary

Kiedy mówimy, iż jakaś kara jest zasłużona, nie mamy na myśli dolegliwości ani zbyt łagodnej, ani zbyt surowej, ani takiej, która jest adekwatna dla znamion stanu podmiotowego przestępcy lub proporcjonalna do stopnia szkodliwości czynu przestępczego, ani też takiej, która jest okrutna lub nie daje szans jednostce na powrót do normalnego życia. Chodzi o karę sprawiedliwą, daleką zarówno od przesadnego rygoryzmu, jak i od abolicjonizmu.

Dialektyka ludzkich myśli i działań określi z czasem wartości wyznaczające minima i maksima zasłużonych kar w stosunku do określonych typów przestępstw czy podobnych w swej naturze przestępców. Wartości takie na pewno istnieją; trzeba być jednak cierpliwym w ich poszukiwaniach, nie ulegając jednocześnie presji opinii publicznej, która przechyla szalę sprawiedliwości zawsze tylko w jedną stronę – ku nadmiernemu rygoryzmowi.

Określając górną i dolną granicę kary, która może być orzeczona w stosunku do danego typu przestępstwa, ustawodawca często kieruje się emocjami, widząc w przestępcach wyłącznie ludzi zdemoralizowanych, nieprzystosowanych społecznie i niezasługujących na danie im choćby jednej szansy zrehabilitowania się na wolności. Nie wszyscy z nich są jednak niebezpieczni; wielu popchnęła do przestępstwa nierówność społeczno-majątkowa, niezajomość prawa lub, po prostu, zwykły przypadek. Najgorsze jest jednak to, że praktycznie jedyną alternatywą dla orzeczonej kary pozbawienia wolności (bez zawieszenia jej wykonania) wciąż pozostaje skrócenie okresu jej trwania.

Kojarzenie sprawiedliwej kary wyłącznie z wymiarem czasowym pobytu w jednostce penitencjarnej musi budzić sprzeciw teoretyków prawa karnego. Jeszcze większy opór powinien wzbudzić schemat myślowy, polegający na zaakceptowaniu reguły stosowania i wykonywania kary pozbawienia wolności jako gwarantującej równość skazanych w cierpieniu i naruszaniu autonomii. Przyjęcie takiego rozwiązania spowodowałoby konieczność utworzenia nowych zakładów karnych i rozbudowy już istniejących. W takim systemie niewiele skazanych mogłoby liczyć na karę inną niż więzienia.

Konkurencyjne myślenie to system zmodyfikowany, jeżeli chcemy uniknąć nadmiernej surowości w polityce karnej i polityce penitencjarnej. Za przestępstwa poważniejsze wymierzamy karę pozbawienia wolności, za mniejszej wagi – inne sankcje, np. karę grzywny, przymusowej pracy społecznej lub dozór probacyjny. Ogólnie rzecz biorąc, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu powinny spotkać się z odpowiedzią w postaci represji izolacyjnych, a przestępstwa przeciw mieniu i przestępstwa gospodarcze – w postaci sankcji ekonomicznych, nieraz bardzo dotkliwych.

Ale nawet system „kara pozbawienia wolności lub inna kara plus równość w cierpieniu lub ograniczaniu autonomii” byłby nadmiernie surowy, a to z powodu kłopotów z uszeregowaniem szkód ekonomicznych i strat moralnych w odniesieniu do konkretnych typów przestępstw. Takie pogrupowanie zostałyby zapewne przeprowadzone na zasadzie „najgorszego przypadku”, co mogłoby doprowadzić do paradoksu polegającego na tym, że sprawca rozboju, który grożąc konkretnej osobie użyciem siły, zabrał jej nieznaczną kwotę pieniędzy, zostałby znacznie surowiej potraktowany przez sąd niż malwersant finansowy, który naraził budżet państwa na wielomiliardowe straty. Władza ustawodawcza, ustalając granice zagrożenia karą dla danego typu przestępstwa, dopasowuje je do najbardziej brutalnych przypadków pogwałcenia prawa. Cierpią na tym zwłaszcza „przeciętni” przestępcy, którzy stają się „ofiarami” rygoryzmu ustawodawcy niejako z przypadku. Jeśli chcemy wprowadzić system rozsądnej i sprawiedliwej kary, musimy odrzucić schematyzm przy wyborze rodzaju i rozmiaru sankcji, pozostawiając sądowi swobodę decyzji, który ze środków karnych i w jakim wymiarze będzie odpowiedni dla danego sprawcy. Doprowadzi to do oszczędniejszego korzystania z grupy najbardziej represyjnych środków penalnych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, bardzo ważny i często niedostrzegany, mianowicie na modyfikacje wewnętrzne w obrębie poszczególnych kar. Kara pozbawienia wolności jako represja może być wykonywana w różny sposób w zależności od typu zakładu karnego i zastosowanego programu. Łagodzenie jej skutków może się odbywać np. poprzez częste udzielanie przepustek lub możliwości zatrudnienia skazanych na zewnątrz. Skrócenie pobytu w warunkach izolacji – dzięki warunkowemu przedterminowemu zwolnieniu – również w pewien sposób różnicuje osadzonych. Jeśli chodzi o karę grzywny, to jej modyfikacje mogą polegać na odroczeniu płatności albo na rozłożeniu świadczenia na raty. Myślę, iż warto rozważyć, czy nie wprowadzić do kodeksu karnego wykonawczego nowego instrumentu, stosowanego w wyjątkowych przypadkach, mianowicie redukcji części należności (nie należałoby wtedy tak często orzekać zastępczej kary pozbawienia wolności).

W przypadku postulowanej kary intensywnej probacji należyte wypełnianie obowiązków i sumienne przestrzeganie warunków ścisłego dozoru powinno stać się przesłanką do skrócenia okresu ich trwania. To samo można odnieść do kary przymusowej pracy społecznej.

Istnieje pełna gama możliwych rozwiązań w zakresie ukształtowania powinności i sposobów dozoru, jeśli chodzi o intensywną probację, oraz rodzaju i częstotliwości prac w przypadku przymusowej pracy społecznej. Umiejętne wykorzystanie zróżnicowania

wewnętrznego kar może stać się najlepszym instrumentem do rugowania punitywności z obcego systemu karnego.

Konkludując, należy stwierdzić, że dominująca pozycja kary pozbawienia wolności w zestawie kar zasadniczych, choć nadal się utrzymuje, została poddana druzgocącej krytyce. Aktualnie karze pozbawienia wolności odmawia się miana środka poprawczego oraz zwraca się uwagę na postępującą dehumanizację więźniów w warunkach izolacji więziennej. Poszukiwania systemu sprawiedliwej represji karnej, opierającego się na cierpieniach fizycznych i psychicznych związanych z uwięzieniem, nie powinny mieć racji bytu w kraju demokratycznym, w którym prawa człowieka nie są tylko czczą deklaracją.

Wprowadzenie nowego systemu odpowiedzialności karno-prawnej, opartego na karach pośrednich utrudniają komplikacje natury prawnej, politycznej, ideologicznej, organizacyjnej oraz finansowej.

Barierę prawną wiążą się z trudnościami asymilacji instytucji kar pośrednich – jako wytworu systemu prawa anglo-amerykańskiego – na grunt porządku krajowego (kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego). Przyszłym substratem dla rozwoju nowego typu sankcji mogłyby być: kara ograniczenia wolności, kara grzywny, środki zabezpieczające (izolacyjno-lecznicze), środki probacyjne (warunkowe umorzenie postępowania karnego, warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności), a także instytucja zamiany rodzaju kary na środek łagodniejszy. Chcąc przeprowadzić gruntowną reformę systemu karnego, nie wystarczy zastąpić kilku instytucji nowymi. Najpierw trzeba zdiagnozować całościowo przyczyny dysfunkcjonalności poprzednich rozwiązań, a następnie wprowadzić nowe – lub zmodyfikować dotychczasowe instrumenty polityki karania. Jak się wydaje, główną przeszkodą wprowadzenia w naszym kraju systemu kar pośrednich wciąż pozostaje propenitencjarny (w znaczeniu – prowięzienny) charakter przepisów prawa karnego materialnego (zapis ustawowych sankcji odnoszących się do przepisów zawartych w części szczególnej kodeksu karnego), prawa karnego procesowego (rola, jaką odgrywa tymczasowe aresztowanie – izolacyjny środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym) i prawa karnego wykonawczego (w kodeksie karnym wykonawczym kara pozbawienia wolności zajmuje centralne i dominujące miejsce).

Powierzchniowa analiza może uzasadniać pogląd, że wystarczy wprowadzić zmiany w kodyfikacjach karnych w kierunku obniżenia rangi instytucji izolacyjnych i tym samym w zestawie kar zasadniczych zmieścić środki bardziej humanitarne. Tego typu racjonalizacja jest niezadowolająca, gdyż od razu pojawiają się komplikacje m.in. natury praktycznej.

Do przeprowadzenia nowelizacji aktów prawnych rangi ustawowej potrzeba woli politycznej ugrupowań mających większość w parlamencie. Bez uzyskania poparcia wpływowych polityków żadna inicjatywa ustawodawcza nie zostanie w procesie legislacyjnym skonsumowana.

Niemożność przekonania większości parlamentarnej (przeszkody polityczne) może spowodować, że rewolucyjne zmiany w polityce kryminalnej dotyczące wprowadzenia kar pośrednich nie wyjdą poza sferę studiów analitycznych.

Z barierami politycznymi ściśle wiążą się komplikacje ideologiczne. Wielu działaczy politycznych, odwołując się do reliktowych teorii kary oraz stereotypów interpretacyjnych zakorzenionych w powszechnej świadomości społecznej, głosi populistyczne poglądy na temat źródeł przestępczości, restryktywnych metod reagowania na nią i pozytywnych bądź negatywnych skutków poszczególnych dolegliwości karnych. Ta ideologia sprawiedliwości społecznej prowadzi jednoznacznie w stronę punitywnego systemu karnego z karą pozbawienia wolności i karą śmierci jako najbardziej efektywnymi sankcjami. A zatem głoszone przekonanie o niewystarczającym stopniu poczucia pewności władzy oraz stopniu pewności bezpieczeństwa prawnego obywateli i związanego z nim sądu o sposobie kontrolowania przestępczości nie torują drogi do modyfikacji systemu odpowiedzialności karnej poprzez wprowadzenie katalogu sankcji pośrednich.

Poza tym, wprowadzenie nowych reakcji karno-prawnych stwarza, przynajmniej na początku, wiele problemów strukturalno-organizacyjnych. Podmioty właściwe w zakresie wykonywania orzeczeń w postępowaniu karnym poddawane są wtedy systemowej reorganizacji pociągającej za sobą przekwalifikowanie kadry do nowych zadań oraz rotację osób nienadających się do wypełniania nowych funkcji zawodowych. Zmiany tego typu nie są odbierane pozytywnie przez personel etatowy służb odpowiedzialnych za wykonawstwo środków penalnych. Ewentualne włączenie kar pośrednich do systemu kar zasadniczych i częściowe wyparcie przez nie kary pozbawienia wolności najbardziej odczuliby więźninicy, jako że straciliby oni pozycję głównych wykonawców kar na rzecz organów egzekwujących grzywny, kuratorów i policjantów. W związku z tym, największym oponentem nowego rodzaju sankcji wydaje się obecna struktura organizacyjna odpowiedzialna za proces wykonania kary pozbawienia wolności.

Przekształcenie wielu jednostek penitencjarnych w zakłady rehabilitacji społecznej oraz lecznictwa odwykowego, usprawnienie systemu ściągania należności pieniężnych, a także przeszkolenie kadry kuratorów i policjantów, wymaga również odpowiednich nakładów finansowych. A zatem, kolejnymi trudnościami, na które mogą napotkać reformatorzy systemu karnego na drodze do jego rehumanizowania, są komplikacje natury finansowej. Budżet państwa obciążony długiem zewnętrznym i wewnętrznym, nadmiernie rozdęty w sferze wydatkowej, nie jest w stanie partycypować w kosztach reformy polegającej na wkomponowaniu kar pośrednich do zestawu kar zasadniczych. Ciężar przeprowadzenia tej operacji musiałby więc spocząć na gminach. Najpierw jednak należałoby je przekonać, iż inwestowanie w infrastrukturę wykonawczą w zakresie kar pośrednich byłoby dla nich opłacalne, chociażby ze względu na pozyskiwanie znacznej grupy skazanych do prac fizycznych (kara przymusowej pracy społecznej) i zwiększone wpływy pieniężne (czerpanie korzyści finansowych z odpłatnego lecznictwa odwykowego, egzekucji grzywien oraz różnego rodzaju opłat związanych z wykonywaniem nadzoru w warunkach intensywnej probacji).

Długa lista przeszkód stojących na drodze zmiany systemu odpowiedzialności karno-prawnej nie oznacza, że dokonanie tejże modyfikacji nie będzie możliwe. Wymagać to jednak będzie zbudowania odpowiedniej strategii, za pomocą której owe komplikacje uda się pokonać. Zmiany w polityce społecznej dotyczące form kontrolowania przestępczości

powinny rozpocząć się od reformowania postaw społecznych, oddziaływania na opinię publiczną, urabiania ustawodawcy oraz różnych licznych antagonistów do proponowanej reformy, że jest ona niezbędna dla stworzenia nowoczesnej i skutecznej polityki kryminalnej ograniczania przestępczości.

Kary pośrednie nie mogą być postrzegane jako alternatywy dla kary pozbawienia wolności. Są one sankcjami niezależnymi, wypełniającymi pustą przestrzeń pomiędzy pobytem w zakładzie karnym a środkami probacyjnymi. System odpowiedzialności, w którym karę więzienia uważa się za podstawową sankcję, a inne środki – za jej substytuty, powinien jak najszybciej przejść do historii. Tak twierdzą nie tylko przedstawiciele nauki prawa karnego, ale także sędziowie, prokuratorzy, którzy w przeludnieniu jednostek penitencjarnych oraz degradacji resocjalizacyjnych działań dostrzegają bardzo niepokojące zjawisko społeczne. Wszyscy oni widzą potrzebę zmodyfikowania obecnego systemu odpowiedzialności karno-prawnej i są potencjalnymi zwolennikami kar pośrednich.

Czy reforma polegająca na wprowadzeniu do zestawu kar zasadniczych nowego typu sankcji jest opłacalna pod względem ekonomicznym i polityczno-prawnym?

W pierwszej fazie reformy, czyli w fazie inwestowania, koszty polityczno-ekonomiczne wprowadzanych zmian mogą być dość wysokie, a efekty – nieznaczące. Nie należy się spodziewać, że w krótkim czasie nastąpi nagle odwrócenie tendencji w polityce orzeczniczej organów sądowych i że radykalnie zmniejszy się populacja więzienna. Na to potrzeba czasu.

Na początku kary pośrednie spełniałyby rolę zaostrzonych środków probacyjnych. Zastąpiłyby zapewne warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowe umorzenie postępowania i warunkowe przedterminowe zwolnienie (w tym przypadku mielibyśmy do czynienia z wariantem kara pozbawienia wolności plus kara pośrednia). Za takim właśnie rozwiązaniem przemawiałyby względy zarówno subiektywne, jak i obiektywne. Subiektywnymi nazywam te, które wiążą się z nieodpartą wolą sędziów do stosowania surowych represji i uleganiem w ten sposób opinii publicznej (np. warunkowe zawieszenie wykonania kary jest postrzegane w społeczeństwie jako środek zbyt łagodny i nieadekwatny do wyrządzonych przestępstwem szkód i krzywd), obiektywnymi zaś – możliwie szybkie przekształcenie bazy organizującej oddziaływania społeczne w warunkach okresu próby w infrastrukturę niezbędną do pełnego wykorzystania zestawu kar pośrednich.

Chcąc przeciwdziałać całkowitej deprecjacji instytucji środków probacyjnych i zastępowaniem ich przez kary: przymusowej pracy społecznej, aresztu domowego czy grzywny, należałoby jak najszybciej doprowadzić do sytuacji, kiedy kary pośrednie byłyby orzekane wobec sprawców, którzy nie powinni być kierowani do zakładów karnych (albo nie powinni w nim dłużej przebywać) i jednocześnie niezaskługujących na szansę powrotu do społeczeństwa w warunkach zwykłej probacji.

Koszty detronizacji systemu opartego na dominującej pozycji kary pozbawienia wolności mogą być jednak na tyle wysokie, że kary pośrednie nigdy nie staną się przeciwwagą dla kary więzienia i nie spowodują znacznego zmniejszenia się populacji więziennej. Obniżenie tych kosztów jest jednak możliwe pod warunkiem, że gruntowna modyfikacja obecnego systemu została by przeprowadzona szybko i sprawnie w ramach realizacji szczegółowych

programów restrukturyzacyjnych, w których uczestniczyłyby nie tylko jednostki państwowe, ale także gminy, banki i inne podmioty, jak chociażby zakłady ubezpieczeń i organizacje społeczne.

**Po pierwsze**, program zagospodarowania infrastruktury powięziennej. Na bazie likwidowanych jednostek penitencjarnych mogłyby powstać zakłady rehabilitacji społecznej lub ośrodki leczenia odwykowego, prowadzone na zasadzie częściowej albo pełnej odpłatności, jak również internaty dla osób odbywających karę przymusowej pracy społecznej. Zatrudnienie w nich powinna znaleźć znaczna część funkcjonariuszy służby więziennej.

**Po drugie**, program przyuczenia części kadry więziennej do wykonywania nowych zadań w ramach sprawowania nadzoru nad osobami znajdującymi się w aresztach domowych (chodzi tu m.in. o przeszkolenie w zakresie posługiwania się urządzeniami monitorowania elektronicznego).

**Po trzecie**, program skuteczniejszego egzekwowania grzywien. Efekt w postaci zwiększonej ściągłości kar pieniężnych mógłby zostać osiągnięty z łatwością w przypadku powierzenia funkcji organów egzekucyjnych bankom, zakładom ubezpieczeniowym lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Częściowa komunalizacja lub komercjalizacja systemu wykonania środków karnych nie tylko prowadzi do ograniczenia zakresu stosowania kary bezwzględnej pozbawienia wolności, ale także do uznawania reguł sprawiedliwości formalnej oraz sprawiedliwości wyrównawczej za podstawowe i naczelne dyrektywy nowoczesnej polityki karania.

## Edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego

1. Badania kognitywne wyraźnie podkreślają istnienie związku pomiędzy przestępczością a innymi problemami społecznymi i to na poziomie struktury mikro- i makrospołecznej. Ten bliski związek upoważnia badaczy do poszukiwania wspólnego i jednorodnego paradygmatu naukowego dla zbudowania całościowego modelu zapobiegania zjawiskom dewiacyjnym i zjawiskom opresyjnym. Wydaje się też, że terapia społeczna jest szansą w obszarze integralności myśli, filozofii i idei postępowania do skonstruowania tychże predyspozycji.
2. Działalność reformatorska może być dewizą zmiany obrazu rzeczywistości społecznej poprzez przeobrażenia jakościowe, a nie ilościowe. Te pierwsze polegają na modyfikacji obejmujących przewartościowanie ich do celów, funkcji, zadań, metod i środków postępowania w ujęciu strukturalnym i dynamicznym. Zaś drugi rodzaj przebudowy opiera się na wybranych elementach zmiany z katalogu czynników oddziałujących na społeczeństwo jednocześnie nie wywołując pozytywnych skutków w sferze kontroli społecznej.
3. Odrzucając stagnację jako stan bezruchu społecznego i charakteryzujący się rezygnacją z systemowych zmian, a jedynie dokonywaniu korekt, które nie naruszają istoty przedmiotu zmiany, należałoby formułować procedury postępowania uwzględniające globalność przekształceń jako warunku do koordynacji działań w zakresie formułowania

prawa wspartego na rzeczywiście autorytecie. Tym samym winna powstać homeostaza wszystkich podmiotów organizujących interwencje profilaktyczno-socjalizacyjne i resocjalizacyjno-readaptacyjne z zakresu kontroli zjawisk dewiacyjnych, sytuacji opresyjnych, marginalizacji, wykluczenia społecznego i konfliktów społecznych. Funkcjonalne prawo oparte na tożsamej aksjologii terapii społecznej objektivizowałoby jego treść jako okoliczności kreowania modelowego podejścia w obszarze profilaktyki społecznej drugiego stopnia.

4. Myśl reformatorska może być inspirowana nastawieniami konserwatywnymi, liberalnymi, ale także radykalnymi (abolicjonistycznymi) co do intelektualnej koncepcji kontroli zmiany społecznej oraz jakości formowanego prawa. A to z kolei decyduje o granicach, dynamice i motywach budowania struktur organizacyjnych odpowiedzialnych za wykonawstwo interwencji na poziomie profilaktyki predeliktualnej, objawowej i postwykonawczej. Wydaje się, że zaadaptowanie rozwiązań praktycznych z obszaru humanistycznej pedagogiki społecznej, rozwojowych modeli terapii społecznej pozwoliłoby doprowadzić do integracyjności systemu na trzecim poziomie; uwzględniającym trafność, trwałość, skuteczność, efektywność, funkcjonalność, innowacyjność oraz kosztowność oddziaływań reformatorskich.
5. Model terapii społecznej w przedmiocie kontroli i zmiany społecznej jest odzwierciedleniem autentycznych prądów i teorii naukowych w interdyscyplinarnym myśleniu zakładającym udział wielu dziedzin nauki oraz zindywidualizowanych doktryn badawczych opisujących i wyjaśniających przedmiot poznania. Jedynie w obszarach i w granicach tego rodzaju algorytmu naukowego można próbować wyjaśnić etiologię, przebieg oraz formułować praktyczne programy interwencji profilaktycznych, prewencyjnych, korekcyjnych i prognostycznych. Pluralizm poznawczy zakładający różnorodność jako stały element do formułowania diagnozy i prognozy zjawisk dewiacyjnych i sytuacji opresyjno-konfliktowych jest uniwersalnym, zobiektywizowanym i zmierzającym w kierunku prawdy podejściem empirycznym.
6. Projektowany model specjalizacji terapii społecznej na studiach wyższych, kierunku pedagogika, zaświadcza o potrzebie uznania odrębnego zawodu terapeuty społecznego. Aktualnie mogą być spełnione systemowe przesłanki niezbędne do uznania i certyfikowania zawodu terapeuty społecznego, tj.:
  - a) praca ta powinna uzyskać taka rangę, by mogła być świadczona w pełnym wymiarze godzin i aby była pełnopłatna,
  - b) musi wykształcić się szkolnictwo na poziomie akademickim przygotowujące do tej pracy,
  - c) rozwijanie się organizacji tej pracy zawodowej,
  - d) powstanie nazwy zawodu,
  - e) wyraźne wyróżnienie tego zawodu spośród innych,
  - f) przezwyciężanie wewnętrznych konfliktów między nowo powstałą grupą zawodową a dawnymi wykonawcami tych zadań,
  - g) nacisk na stworzenie praw podkreślających status zawodowy.

Zgodnie z rygorami doktryny pracy społecznej z pełnym wyodrębnieniem zawodu mamy do czynienia gdy:

- zostaje wyodrębniony system wiedzy,
- kształtuje się odrębny system etyki zawodowej,
- powstają określenie szczególne i odrębne umiejętności oraz anatomia działania,
- artykułuje się wyłączne prawo do wykonywania zawodu,
- wyodrębnia się charakterystyczne interakcje osobowe, społeczne, środowiskowe, przestrzenne, na rzecz których wykonywany jest zawód.

Wyżej wymienione kryteria podkreślają potrzebę wyłącznego profesjonalizmu bez jakichkolwiek alternatyw działań społecznikowskich i wolontariackich w obszarze eliminowania zagrożeń oraz kontroli i zmiany społecznej zjawisk dewiacyjnych i opresyjno-kryzysowych w przestrzeni indywidualnej, grupowej, lokalnej i krajowej a także międzynarodowej (np. w przypadku konfliktów rasowych, wyznaniowych lub zagrożeń terrorystycznych).

7. Uzasadnienie zawodu terapeuty społecznego zmierza do formułowania strategii kontroli problemów społecznych w rygorach właściwych dla postępowania profilaktycznego, prewencyjnego, korekcyjnego i prognostycznego zmierzającego do skutecznego i efektywnego ich rozwiązywania. Jest działaniem przeciwstawnym do aktualnych trendów polityki społecznej służb państwowych i pozarządowych preferujących podejście technologiczne i procedurę właściwą inżynierii społecznej. Interwencja terapeutyczna to zorganizowana działalność ludzka wpisująca się w diagnozę sytuacji wyjściowej, która uzasadnia na podstawie czynników źródłowych (endo- i egzogennych) formułowanie tritmentu diagnostycznego składającego się z określonych faz, etapów i czynności realizacyjnych. Opierając się na pogłębionej analizie przypadku stanowiącego przedmiot oddziaływania terapeutycznego podejmuje się próbę indywidualnego rozwiązania problemu społecznego, ale także przyczynia się do formułowania zaleceń moderacyjnych pozwalających prewencyjnie wpływać na treść, zakres i dynamikę zjawiska na określonym terenie. Podejście pomocowe stanowi proaktywną, epistemologiczną, strukturalną i synergiczno-ekologiczną interwencję rozwiązywania systemowego w sytuacjach kryzysowo-opresyjnych oraz kontrolowanie zmiany społecznej zjawisk wiktydogennych. Poprzez uwzględnianie elementów mikro-, mezo-, egzo- i makrosocjalnych każdego algorytmu badanego przedmiotu, podejmuje się próbę stworzenia rozbudowanej diagnozy przypadku, gwarantując tym samym wysoki stopień trafności, trwałości, skuteczności i efektywności strategii postępowania terenowego.
8. Uwzględnienie kwalifikacji terapeuty społecznego może stanowić także podstawę do określenia kariery zawodowej wykonawców wielu już ról etatowych. Kompetencje terapeuty indywidualnego mogą stanowić wsad wiedzy podstawowej oraz praktycznych umiejętności do podejmowania się roli tutora, superwizora, negocjatora, mediatora, asystenta probacyjnego, pośrednika bądź nauczyciela w sferze usług, zadań zleconych i interwencji w określonych sytuacjach konfliktowych w instytucjonalnym systemie



organów wymiaru sprawiedliwości (sądy rodzinne, sądy powszechne, kuratela sądowa), systemie organów świadczących opiekę, działalność wychowawczą i resocjalizacyjną na rzecz dzieci, młodzieży i osób dorosłych (ośrodki szkolno-wychowawcze, środowiskowe, ogniska kwalifikacji zawodowych, rodziny zastępcze, placówki oświatowo-wychowawcze, zakłady opieki lekarskiej dla osób uzależnionych od alkoholu, narkotyków, dopalaczy, lub środków farmakologicznych, zakłady wychowawcze, poprawcze, karne, specjalistyczne instytucje opieki psychiatrycznej i rehabilitacyjnej) oraz systemie organów administracji państwowej definiujących i realizujących lokalno-środowiskową politykę społeczną, w tym działalność pomocową na rzecz osób dużego ryzyka stigmatyzacyjnego, wykluczenia lub niedostosowania społecznego (obszary pomocy społecznej, zakłady opieki filantropijnej i charytatywnej).

9. Usankcjonowanie zawodu terapeuty społecznego może być podstawą do stworzenia nowej struktury organizacyjnej modelu kontroli i prewencji w obszarze zjawisk patologicznych bądź rozwiązywania sytuacji kryzysogennych. W tym celu wykształcić można by służbę cywilną terytorialnie strukturalizowaną, opartą na schemacie spłaszczzonego i sztabowego zarządzania. Organem centralnym byłby, niezależnie od istniejących resortów, Departament Pokoju, Bezpieczeństwa i Probacji, zaś na poziomie lokalnym (okręgowym oraz gminnym) zbudowano by dwustopniowy szczebel Zespołów Interdyscyplinarnych składających się ze specjalistów z wielu dziedzin (w tym z uprawnieniami terapeuty społecznego) do monitorowania rozwiązywania lokalno-środowiskowych problemów społecznych występujących na danym obszarze. Na szczeblu okręgowym Zespół Interdyscyplinarny posiadałby uprawnienia specjalistyczne do konstruowania indywidualnych diagnoz i prognoz społecznych, zaś na szczeblu gminnym zajmowałby się doradztwem w proaktywnym rozwiązywaniu problemów konfliktowych występujących na danym terenie w danym środowisku lokalnym.

## Streszczenie

Cały świat od dziesięcioleci gwałtownie poszukuje skutecznych, z punktu widzenia zabezpieczenia społecznego, substytutów kary pozbawienia wolności. Ostatnio w polityce kryminalnej modne jest poszukiwanie tzw. trzeciego toru w systemie następstw prawnych popełnienia przestępstwa. Chodzi tu o tego typu świadczenia sprawcy, które zdadne są do wytworzenia sytuacji, w której społeczeństwo i pokrzywdzony mogą być w „rozsądny” sposób zaspokojeni. Przejawem takich poszukiwań jest zaprojektowany przez autora system nowoczesnej polityki kryminalnej uwzględniający zestaw kar pośrednich i sankcji probacyjnych. Jest to *novum* w stosunku do obowiązującego stanu normatywnego i do zmian proponowanych w projektach ustawodawstwa karnego. Głównym celem tej reformy jest przekonanie praktyków, że zachodzi konieczność przełamania stylu myślenia polegającego na tym, że przestępstwo o jednakowej wadze i osoby o podobnej karierze kryminalnej powinny być traktowane jednakowo. Należy ostatecznie przełamać mit tak właśnie rozumianej zasady zasłużonej kary.

**Słowa kluczowe:** polityka karania, probacja, zasada zasłużonej kary.

## Abstract

### Philosophy of Probation and Education for the Profession of Probation Therapist, an Opportunity to Humanize the System Exo-and Macrosocial Level of Local Democracy Normative

Intensive probation, it includes within its scope the present set of restrictions to the freedom of life in the community and a variety of programs designed to prevent a recurrence. Subjecting the offender to a specific program probacyjnemu is the only of its kind a penalty, allowing thorough examination and at least partial elimination of pathological factors, with greater or lesser effect on the commission of an offense. This includes of programs to combat drugs, alcohol and mental illness. Intensive probation is under house arrest (the Residence), reinforced in some cases the electronic monitoring. This makes the supervision of the offender becomes more efficient, the social therapist turns to cooperate with dependents in terms of his exit from the crisis.

**Key words:** punishment policy, probation, intensive probation, theory of deserved punishment, social therapist.